

Dorota Dukwicz

<https://orcid.org/0000-0002-1135-589X>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

Prestiż jako ważny czynnik w polityce imperialnej Rosji Katarzyny II na przykładzie tzw. sprawy dysydenckiej w Rzeczypospolitej*

Prestige as a Factor of Importance in the Imperial Policy of Catherine II's Russia on the Example of the So-Called Dissident Affair in the Polish- -Lithuanian Commonwealth

Abstrakt: Uwzględnienie kwestii budowania prestiżu podczas analizy imperialnej polityki Katarzyny II wobec Rzeczypospolitej w latach 60. i 70. XVIII w. pozwala lepiej zrozumieć i opisać ową politykę. Przykładem wpływu polityki prestiżowej na działania polityczne jest kwestia forsowanego przez Rosję politycznego i religijnego równouprawnienia dysydentów w Polsce. W latach 1764–1768 przyczyną rosyjskiego zaangażowania w tę kwestię był splot czynników politycznych (zamiar budowania w Rzeczypospolitej stronnictwa prorosyjskiego złożonego z innowierców) wraz z czynnikami prestiżowymi (chęć wykreowania wizerunku Katarzyny II jako obrończyni innowierców). Po załamaniu się systemu rosyjskiej dominacji (1768–1772) jedynie względy prestiżowe pchały Rosję do podtrzymywania przeforsowanego siłą w 1768 r. równouprawnienia niekatolików. Stanowczość Katarzyny II utwardzała politykę Rosji, zagradzając drogę do porozumienia ze stroną polską, co w konsekwencji przyczyniło się do decyzji o rozbiorze.

Abstract: Considering the issue of prestige-building in the analysis of Catherine II's imperial policy towards the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 1760s and 1770s allows for a better understanding and description of this policy. An example of the influence of prestige politics on political action is the issue of political and religious equality of dissenters in Poland-Lithuania, pushed by Russia. Between 1764 and 1768, Russia's involvement in this issue was motivated by a combination of political factors (the intention to build a pro-Russian party in the Commonwealth composed of dissenters) and the prestige ones (the desire to create an image of Catherine II as a defender of dissenters). After the collapse of the system of Russian domination (1768–1772), prestige considerations remained the only factor that pushed Russia to uphold the equality enforced on the Commonwealth

* Artykuł powstał na bazie studiów zrealizowanych w projekcie NCN OPUS 2018/29/B/HS3/01149 i częściowo jest prezentacją wyników badań zawartych w książce będącej efektem projektu: D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771*, Warszawa 2022.

in 1768. Catherine II's firmness hardened Russia's policy by jeopardising an agreement with the Polish side, which consequently contributed to the decision on partition.

Słowa kluczowe: Rosja, Rzeczpospolita Obojga Narodów, dysydenci, prestiż, XVIII w.

Keywords: Russia, Polish-Lithuanian Commonwealth, dissenters, prestige, 18th century

Historycy dziejów najnowszych, politolodzy, geopolitycy często odwołują się do pojęcia *soft power*, której elementem jest budowanie międzynarodowego prestiżu państw, imperiów. Prestiżu rozumianego przede wszystkim jako postrzeganie wyższości jednego państwa nad drugim w odbiorze tych, do których skierowana jest aktywność propagandowa ośrodka budującego swoją pozycję. W odniesieniu do Rosji Katarzyny II wielu badaczy zwracało uwagę na świadome dążenie tej władczyni do budowania swego wizerunku w oczach Zachodu¹. Rzecz jest znana z literatury przedmiotu i wiadomo, że to właśnie Katarzyna II była głównym sponsorem pierwszych piór oświeceniowej elity europejskiej (takich jak Wolter czy Diderot). Badanie tych powiązań było dotychczas głównie domeną historyków zajmujących się kulturą, literaturą. W niewielkim jednak stopniu badacze pokazywali, jak „polityka prestiżowa” przekładała się na realną politykę imperialną Rosji drugiej połowy XVIII w. Czy nawet odwrotnie: jak realna polityka uzależniona była od poszukiwania uznania w oczach zachodnioeuropejskich odbiorców/offerentów prestiżu, by użyć tu terminologii socjologicznej. Niniejszy tekst jest więc próbą pokazania, jak włączenie kwestii prestiżu w pole obserwacji badawczej historyka dziejów politycznych pozwala lepiej zrozumieć (i opisać) politykę imperialną Rosji w czasach Katarzyny II; jak pozwala wyjaśnić pozornie nielogiczne posunięcia i wskazać motywy działań spoza sfery *Realpolitik*.

Doskonałym przykładem tego, w jaki sposób dążenie do zbudowania i zachowania prestiżu wpływało na politykę polską Rosji i w pewnej mierze przyczyniło się do stworzenia koniunktury rozbiorowej, jest tzw. sprawa dysydencka. Dodać warto, że wykorzystywanie kwestii religijnej było od początku XVIII w. elementem budowania systemu dominacji Rosji w Rzeczypospolitej (o czym mówi Urszula Kosińska w tekście publikowanym w niniejszym tomie), a owa dominacja była postrzegana – co jasno werbalizowano w Petersburgu – jako niezbywalny element mocarstwowej pozycji Rosji w Europie.

¹ Jednym z historyków, który najmocniej wyakcentował ten wątek, był John T. Alexander w znakomitej biografii Katarzyny II – *Catherine the Great. Life and Legend*, New York–Oxford 1989, *passim*. Inny biograf Katarzyny II zwrócił uwagę na to, że to sposób przejęcia władzy (poprzez zamach stanu i morderstwo męża) uczynił Katarzynę II szczególnie wyczuloną na kwestie prestiżu własnego, S. Dixon, *Catherine the Great*, London 2009, s. 155–177.

Wyjść wypada od krótkiego zreasumowania, czym była tzw. sprawa dysydencka za czasów Katarzyny II. Otóż w 1764 r. wraz z decyzją o osadzeniu na polskim tronie Stanisława Augusta, zasiadająca na rosyjskim tronie od 1762 r. prawosławna neofitka zażądała od przyszłego władcy i stanowiących jego polityczne zaplecze przywódców Familii – książąt Czartoryskich – pełnej swobody kultu dla wszystkich innowierców oraz politycznego równouprawnienia dla szlachty niekatolików. Dodajmy, że ten poziom tolerancji religijnej był ewenementem na skalę europejską, gdyż na kontynencie europejskim nadal dominowały państwa wyznaniowe².

Istniał pewien konglomerat czynników, które skłoniły Katarzynę do sięgnięcia po tę sprawę³. Znana jest inspiracja, która wyszła z kręgów Cerkwi prawosławnej pod koniec 1762 r., a która została podchwycona przez sekretarza stanu u boku nowej carycy Grigorija Tiepłowa⁴. Już wówczas jako jedną z korzyści podjęcia tej kwestii wskazano możliwość budowania prestiżu Rosji wśród państw protestanckich, a zwłaszcza Prus. Wspomnieć też trzeba wygłoszoną na koronacji Katarzyny II w październiku 1762 r. przez prawosławnego biskupa mohylewskiego Grigorija Konisskiego mowę, która w zgodnej opinii badaczy nie była spontanicznym wydarzeniem. Wezwał on rosyjską władczynię, aby została obrończynią prawosławia w Rzeczypospolitej przed misyjną presją rzymskiego katolicyzmu. Był także wątek wewnątrzrosyjski – wysocy duchowni prawosławni, którzy udzielili carycy wsparcia w momencie dokonania przez nią zamachu stanu, liczyli na to, że cofnie ona zaordynowane przez obalonego Piotra III konfiskaty majątków cerkiewnych⁵. Wobec pustek w rosyjskim skarbie Katarzyna II zdecydowała się jednak kontynuować politykę sekularyzacji części dóbr kościelnych i tym bardziej potrzebowała płaszczyzny, na której mogłaby udowodnić swą prawosławną gorliwość⁶.

² O sprawie dysydenckiej zob. m.in.: C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Kraków–Warszawa 1911, *passim*; w kontekście polityki Rosji względem Rzeczypospolitej: Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012, zwł. s. 27–30, 53–55, 98–99, 154–156, 161–167, 183–186, 226–227, 245–255, 263–267, 375–379, 392–407, 549–591; W. Kriegseisen, *Dysydenci i dyzunicy w Rzeczypospolitej epoki stanisławowskiej*, w: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013, s. 51–62.

³ Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 27.

⁴ Б.В. Носов, *Установление российского господства в Речи Посполитой. 1756–1768 гг.*, Москва 2004, s. 324–326.

⁵ G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Roma 1977, s. 36.

⁶ O polityce Katarzyny II wobec Kościoła prawosławnego w początkach panowania oraz pozornym tylko wycofaniu się z polityki prowadzonej przez Piotra III, zob. J.T. Alexander, *Catherine the Great...*, s. 76–79.

Sprawa dysydencka w Rzeczypospolitej nadawała się do tego znakomicie. Do tego dochodziły nie mniej ważne rachuby polityczne – przywrócona do pełni praw szlachta innowiercza miała stworzyć na polskiej scenie politycznej partię posłuszną, oddaną interesom zagranicznych protektorów (a więc przede wszystkim Rosji, ale i pozostającym od 1764 r. w sojuszu z Rosją protestanckim Prusom). Wydaje się, że bardzo szybko płynące z inspiracji hierarchii cerkiewnej pomysły protekcji prawosławia połączyły się w umyśle Katarzyny II i jej doradców z rachubami politycznymi i pomysłami wylan-sowania się w oczach elit europejskich na szermierza oświeconej tolerancji. Już w listopadzie 1762 r. Katarzyna II pisała do ambasadora w Warszawie: „Zdecydowanie zalecam, abyś ich [prawosławnych] chronił i informował mnie o wszystkim, co twoim zdaniem może zwiększyć moją pozycję i moją partię tam [w Rzeczypospolitej]”⁷.

Jednak ani w 1764 r. na sejmie konwokacyjnym, a potem koronacyjnym⁸, ani na sejmie ordynaryjnym 1766 r., gdy Rosja postawiła sprawę na ostrzu noża w Rzeczypospolitej – wobec niechęci ogółu szlachty – nie znalazła się siła zdolna (i gotowa) do wymuszenia na sejmujących spełnienia rosyjskich żądań. Tuż po zakończeniu sejmu 1766 r. podjęto więc w Petersburgu decyzję o zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej dla przeforsowania postulatów prodysydenckich. Zatem w 1766 r. kolejna porażka w sprawie dysydenckiej jeszcze mocniej, jak zauważył Borys Nosow, uderzyła w honor i prestiż Katarzyny II oraz uraziła jej osobistą dumę, a tym samym pchnęła do forsowania tej sprawy w sposób siłowy⁹. Uznać więc należy, iż kwestia polskiego oporu stała się na tyle istotna, że postanowiono zaangażować znaczne siły dla jego złamania. Jak zauważył Jerzy Łukowski, w przededniu interwencji:

Popieranie ich [innowierców] sprawy przez Rosję mogło być odzwierciedleniem polityki wewnętrznej cesarzowej. Bez wątpienia wpływ na nią miał fakt,

⁷ „Je vous recommande fortement de les protéger et mandez-moi tout ce que vous croyez qui peut augmenter ma considération et mon parti là-bas”, Katarzyna II do H.K. Keyserlinga, 2 XI 1762, cyt. za G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom...*, s. 36; Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 29.

⁸ Niemożność przeforsowania sprawy dysydenckiej w 1764 r. została odebrana jednoznacznie jako porażka, do czego przyznano się przed pruskim sojusznikiem, a więc jednym z tych, na których opinii Rosji zależało, przy czym uwagę zwraca gwałtowna reakcja samej Katarzyny II na ową porażkę, Z. Zielińska, *Polska w okowach...*, s. 263–267 (s. 264 – tu badaczka zwróciła uwagę na to, że porażka z 1764 r. wzmocniła aspekt prestiżowy forsowania sprawy dysydenckiej, gdyż „nieposłuszeństwo” Polaków uderzało w wizerunek Katarzyny II w oczach jej poddanych i odbiorze innych państw); por. G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom...*, s. 39.

⁹ Б.В. Носов, *Установление...*, s. 498.

że porzucenie ich, po tym jak ogłosiła swoje poparcie, byłoby ciosem dla rosyjskiego prestiżu, być może dla jej własnej pozycji na tronie, a nawet nadszarpnęłoby wizerunek oświeconego monarchy, który tak wytrwale pielęgnowała wśród osiemnastowiecznych podróżników, filozofów¹⁰.

Zatem – za Łukowskim – trzeba uznać, że rosyjską polityką nie kierował żaden z tych względów osobno, ale kombinacja wielu czynników. Przy czym sądzę, że względy polityczne, które pchały Rosję do forsowania kwestii innowierczej nie były istotniejsze niż te wizerunkowe.

W marcu 1767 r. Rosja rozpoczęła tworzenie konfederacji dysydenckich pod osłoną korpusu interwencyjnego, aby następnie zorganizować konfederację szlachty katolickiej i na sejmie obradującym pod jej wężłem na przełomie 1767 i 1768 r. narzucić traktat gwarancyjny. Sankcjonował on m.in. pełne polityczne i cywilne równouprawnienie innowierców. Minister Nikita Panin, kierownik polskiej polityki Rosji, tak *post factum* podsumował to, co udało się Rosji osiągnąć w wyniku interwencji: „można było sądzić, że z korzyścią dla imperium i sławą dla nas zakończyły się już wszystkie sprawy polskie”¹¹. Korzyści dla imperium – to przede wszystkim ugruntowanie i prawne usankcjonowanie dominacji w Rzeczypospolitej, a owa sława – jedno ze słów kluczy do śledzenia „polityki prestiżu” w źródłach – to przede wszystkim pozycja budowana w odbiorze wewnątrzrosyjskim i europejskim.

Brutalność rosyjskiej interwencji i poczucie rozczarowania pchnęły przywódców antystanisławowskiej opozycji do zawiązania w lutym 1768 r. „poprawionej” konfederacji w Barze na Podolu. Barzanie – jak wiadomo – wystąpili w obronie wiary katolickiej, a więc przeciwko narzuconemu równouprawnieniu niekatolików, przeciwko Rosji, ale też przeciwko obecnemu władcy i jego reformom. Pomysłem Rosji na odzyskanie kontroli nad zrewoltowaną Rzeczpospolitą było stworzenie rekonfederacji, swoistego anty-Baru¹².

¹⁰ „Russia’s championing of their cause may also have been a reflection of the Empress’ domestic policies. Doubtless she was influenced by the consideration that to abandon them, once she had proclaimed her support, would have been a blow to Russian prestige, perhaps to her own position on the throne, and would even have tarnished the image of an enlightened monarch which she so assiduously cultivated among those eighteenth-century fellow-travelers, the philosophers. Russian policy was governed not by any one of these considerations, but by shifting combinations of them all”, G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom...*, s. 38.

¹¹ „можно было считать что с пользою для империи, а славою для нас кончились уже все дела польские”, instrukcja N. Panina dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, cyt. za D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 58.

¹² Б.В. Носов, *Начало противостояния России и Барской конфедерации (март 1768 года)*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 257–276.

Jednak zarówno konfederaci, jak i ta część opozycji, która nie zaangażowała się czynnie w konfederację, i dwór warszawski, z którym współpracy szukała Rosja od początku konfederacji – wszystkie strony polskiej sceny politycznej domagały się od Petersburga ustępstw. Żądano rezygnacji z gwarancji ustrojowej i politycznego równouprawnienia innowierców.

Najbliższy sojusznik Rosji – król pruski – także sugerował konieczność ustępstw właśnie w kwestii innowierców. Fryderyk II uważał, że „Rosja, nawet jeśli udałoby się jej rozproszyć wszystkie konfederacje [lokalne związki konfederacji barskiej], uczyni bardzo mądrze na następnym polskim sejmie pomiarkowawszy się i zrezygnowawszy ze swej dumy w sprawie dysydenatów, aby możliwie jak najwcześniej uspokoić nastroje”¹³. Przy czym król pruski wprost pisał o tym, że takie ustępstwa będą dla Rosji „bardzo upokarzające”¹⁴. Zwraca tu uwagę traktowanie kwestii dysydenckiej w kategoriach elementu wpływającego na budowanie pozycji władcy i państwa jednocześnie, a więc dowodzi, że odbiór sprawy dysydenckiej w oczach Prus był taki, jak zakładano to w Rosji – służył budowaniu wizerunku carycy i jej imperium. Dodać warto, że gdy w 1768 r. dyplomacja brytyjska suflowała w Petersburgu plany pokojowe dla Rzeczypospolitej, jedną z pierwszych rzeczy było oczekiwanie, że Rosja ustąpi w odniesieniu do praw innowierców. Podobnie widziano to w Wiedniu¹⁵.

Warto także dodać w tym miejscu, że konfederacje dysydenckie związane pod osłoną wojsk rosyjskich wiosną 1767 r. obnażyły polityczną słabość środowisk innowierczych i pokazały dowodnie, że rachuby związane z ewentualnym prorosyjskim zaangażowaniem stronnictwa dysydenckiego są płonne – ta słabość była wyjątkowo widoczna w odniesieniu do środowiska szlachty prawosławnej. Rozczarowanie środowiskiem innowierczym było duże: „Panin – pisał z Petersburga pruski ambasador w sierpniu 1769 r. – wyraźnie poskarżył się mi na dysydenatów, których obecnie uważa za ludzi fałszywych i dwulicowych, całkowicie oddanych Saksonii, na których nie można liczyć i którzy nie zasługują, aby Rosja wstawiwszy się za nimi, wpadła w takie kłopoty, w których się obecnie znajduje; jednym słowem on żałuje, że ich lepiej nie znał przed trzema laty [w 1766 r.]”¹⁶. Pomijam tu drugorzędne dla moich rozważań

¹³ „La Russie, supposé même qu'elle parvienne à dissiper toutes les Confédérations, fera cependant très sagement à la prochaine diète de Pologne de se modérer et de renoncer à sa fierté en faveur des dissidents, afin de calmer d'autant plus tôt les esprits”, Fryderyk II do V. Solmsa, 6 VII 1768, cyt. za D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 74.

¹⁴ Fryderyk II do V. Solmsa, 10 VIII 1768, *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*, t. 27, Berlin 1902, s. 292–293; D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 85.

¹⁵ D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 364, 387.

¹⁶ „Panin s'est plaint formellement à moi des dissidents qu'il traite à l'heure qu'il est de gens faux et doubles, entièrement dévoués à la Saxe, sur lesquels il n'y avait pas

okoliczności, w jakich Panin wypowiedział tę opinię, ale pragnę podkreślić, że przywołany cytat pozwala sądzić, iż po 1767 r. przesłanka do forsowania sprawy dysydenckiej oparta na rachubach politycznych, tj. projekt stworzenia ze szlachty niekatolickiej odrębnej partii politycznej, musiała zniknąć z rosyjskich planów wobec obnażenia słabości tego środowiska. Pozostawały zatem w zasadzie tylko względy prestiżowe.

To one przesądziły o tym, że Rosja usztywniła swoje stanowisko w sprawie dysydenckiej i – dla obrony postanowień ostatniego polskiego sejmku, stawiając te dotyczące praw innowierców na pierwszym miejscu – gotowa była w imię prestiżu Katarzyny II i ochrony swej imperialnej polityki nawet narazić się na konflikt z Turcją, którą niepokoiły ruchy wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej¹⁷. Dlatego Panin w lipcu 1768 r. wprost wobec pruskiego sojusznika odrzucił suflowaną ze wszystkich stron możliwość ustępstw w kwestii dysydenckiej¹⁸. W instrukcji zaś dla ambasadora w Warszawie ujął rzecz następująco:

Będąc zmuszonymi do osiągnięcia siłą naszych żądań [w sprawie dysydenckiej w 1767 r.] i poddając je ostatecznie pod naszą wieczystą gwarancję dotyczącą kardynalnych [...] praw Rzeczypospolitej, nie możemy teraz, bez uszczerbku dla dostojęstwa Jej Imperatorskiej Mości, bez obalenia naszej własnej budowli, pójść w sprawie dysydenckiej na żadne ustępstwa ani zmiany, które mogłyby na nas wymusić jedynie najbardziej skrajne okoliczności, czego potrzeby jeszcze w żadnym razie nie widzimy. Bowiem przez modyfikację w tak krótkim czasie po uroczystym

de fond à faire et qui ne méritaient pas que la Russie se fit mise pour eux dans les embarras où elle était actuellement; en un mot qu'il regrettaient bien de ne les avoir pas mieux connus il y a trois ans", V. Solms do Fryderyka II, 18/29 VIII 1769, *ibidem*, s. 263.

¹⁷ „Правда, нет намерения нашего доходит умышленно до неприятностей и до разрыва с Портой; но [...] лучше и скорее поступим мы на один и на другой, нежели допустим ниспровергнуть воздвигнутое нами на последнем сейме здание диссидентского восстановления, нового польской конституции учреждения и вечной гарантии, как на оную, так и взаимных владении, ибо тут в вышнем степени интересованы честь, слава и достоинство Ея Императорского Величества с истинными и непеременимыми принципами политической нашей системы [То правда, że nie mamy zamiaru rozmyślnie sprawiać kłopotu ani zrywać z Portą; ale [...] lepiej i prędzej zdecydujemy się na jedno i drugie, niż dopuścimy do obalenia wzniesionego przez nas na ostatnim sejmie gmachu dysydenckiego odrodzenia, ustanowienia nowej polskiej konstytucji i wieczystej gwarancji zarówno dla niej, jak i dla wzajemnego posiadania, bo tu honor, chwała i godność Jej Cesarskiej Mości oraz prawdziwe i niezmiennie zasady naszego systemu politycznego są najwyższym interesem]”, N. Panin do A. Obreskowa, 26 III/6 IV 1768, *Сборник Императорского Русского исторического общества*, t. 87, Санкт-Петербург 1893, s. 60–66 (cyt. s. 61).

¹⁸ D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 76.

podpisaniu aktu od razu zostanie utracony [...] fundament i istota naszej gwarancji, która właśnie powinna na zawsze być pierwszym celem wszystkich naszych działań politycznych¹⁹.

Sama Katarzyna II ujmowała tę kwestię jeszcze dosadniej: „utrzymanie osiągniętych w Polsce sukcesów powinno przewyższać wszystkie inne względy”²⁰. Zatem mimo wybuchu konfederacji barskiej doskonale widoczny był brak gotowości do jakichkolwiek ustępstw, który wynikał przede wszystkim z przekonania, że szybkie wycofanie się z narzuconego równouprawnienia innowierców naruszy wizerunek Katarzyny II, jej prestiż i pozycję gwaranta osiągniętą przez Rosję. Przy czym zasygnalizowana w przytoczonym fragmencie instrukcji Panina dla Repnina łączność pomiędzy prawami dysydentów a nienaruszalnymi prawami kardynalnymi uchwalonymi na warszawskim sejmie 1767/1768 r. była nadużyciem wobec stanu prawnego. Narzucona Rzeczypospolitej w lutym 1768 r. gwarancja dotyczyła bowiem jedynie praw kardynalnych, a prawa dysydentów nie były w istocie ich częścią. Zatem Panin posuwał się do budowania fałszywej narracji, aby wzmocnić argumentację na rzecz obstawania przez Rosję przy sprawie dysydenckiej.

Najciekawsze w całej sprawie jest to, że w Petersburgu miano pełną świadomość, iż pewne ustępstwa w sprawie dysydenckiej pozwoliłyby załagodzić sytuację w Rzeczypospolitej i tym samym odbudować zachwiane wybuchem konfederacji barskiej rosyjskie wpływy. Jeszcze latem 1768 r., pod wpływem listownego kołatania króla Stanisława Augusta o ustępstwa, Panin miał przekazać stronie pruskiej, że „zna niezawodny sposób wyjścia z tych wszystkich kłopotów, a byłoby nim złagodzenie [stanowiska] w sprawie dysydenckiej, [...] zaakceptowałby propozycję króla polskiego, ale odrzucił ją jako niezasługującą na przyjęcie przez imperatorową, która raz dawszy słowo, nie powinna obawiać się trudności związanych z tą sprawą i chcieć się

¹⁹ „Мы быв принуждены доходить силою до одержания желаний наших и поставя их напоследок под собственною нашею в вечные времена гарантию между кардинальными и никогда никакою властью непременными законами республики, не можем теперь без повреждения достоинства ея императорского величества и без испровержения собственного нашего здания, поступить ни на какия по диссидентскому делу уступки и модификации, разве бы то уже самую жесточайшею крайностью из нас могло быть вынуждено, чево мы еще для себя предполагать отнюдь нужды не видим, ибо такую скорою после торжественно подписанного акта, модификацию в нем несколько почти в самом начале потеряна будет [...] основа и твердость нашей гарантии, которая напротив долженствует всегда пребыть первою целью всех наших политических подвигов”, N. Panin do N. Repnina, 4/15 VIII 1768, D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 79.

²⁰ „Сохранение одержанных в Польше успехов долженствует превозмогать над всеми другими уважениями”, Katarzyna II do N. Repnina, 28 III/8 IV 1768, *ibidem*, s. 63.

uchylić od przyrzeczenia”²¹. Co więcej, nawet do Warszawy pod koniec 1768 r. zaczęły z Petersburga docierać – niejednoznaczne i fałszywe, choć przyjmowane z zadowoleniem – sygnały, że być może strona rosyjska mogłaby uczynić pewne ustępstwa w sprawach gwarancji „byle tylko interes dysydentów z honorem imperatorowej był utrzymany”²². Zatem niejako wbrew politycznemu realizmowi, wbrew sugestiom sojuszników i państw trzecich, wbrew szansie na otwarcie drogi do porozumienia ze stroną polską, Panin gotów był podtrzymywać rosyjskie stanowisko w sprawie dysydenckiej, byle tylko zachować wizerunek carycy jako obrończyni i promotorki praw innowierców.

Wobec całkowitego fiaska podejmowanych przez ambasadora Repnina prób porozumienia z dworem warszawskim lub pozyskania alternatywnego wobec tego dworu politycznego zaplecza, w Petersburgu na początku 1769 r. zaczęła rodzić się myśl, że być może pacyfikacja Rzeczypospolitej wymagać będzie pewnych modyfikacji stanowiska w sprawie dysydenckiej. Ślady tej powolnej zmiany widać w relacjach Petersburg–Berlin, a także w instrukcji dla nowego ambasadora Michaiła Wołkońskiego wysłanego do Warszawy wiosną 1769 r. Przy czym na tym etapie w Petersburgu nie widziano sprzeczności pomiędzy zasygnalizowanymi ambasadorowi możliwymi zmianami a deklarowaną jednocześnie gotowością zbrojnej obrony nienaruszalności praw innowierców w Rzeczypospolitej, gdyby do sprawy wmieszać chciało się jakiegokolwiek inne państwo. Bowiem o ile – pod wpływem wydarzeń w Rzeczypospolitej – zaczęto oswajać się z koniecznością ustępstw, o tyle dopóki nie powzięto przekonania o wyczerpaniu możliwości działania na dotychczasowych warunkach (co w praktyce oznaczało decyzję rozbiorową), nie zalecono ambasadorowi w Warszawie tej sprawy. Aż do jesieni 1769 r. trwało wyczekiwanie, czy Wołkoński zdoła zrealizować nakreślone u początków konfederacji barskiej pomysły na odzyskanie kontroli nad Rzeczpospolitą. Gdy wszystko zawiodło, w październiku postanowiono w Petersburgu zalecić ambasadorowi zasygnalizowanie możliwości rezygnacji dysydentów z dostępu do godności senatorskich, co miało w końcu otworzyć drogę do organizacji (re-)rekonfederacji. U schyłku 1769 r. – być może już po podjęciu decyzji o rozbiorze – ujawniono zgodę na pozbawienie dysydentów dostępu do sejmu (tj. mandatów

²¹ „il [Panin] savait un moyen infaillible pour sortir de tous les embarras, ce serait de se relâcher dans l'affaire des dissidents, [...] qu'il aura adopté de la proposition du roi de Pologne, mais il rejette cette idée comme indigne d'être suivie par l'impératrice, qui ayant donné une fois sa parole, ne doit pas craindre les difficultés d'une entreprise, pour vouloir se dispenser de la tenir”, V. Solms do Fryderyka II, 19/30 VIII 1768, *ibidem*, s. 83.

²² S. Lubomirski, *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925, s. 16; D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 118.

poselskich). Przy czym w momencie decyzji o ustępstwach najważniejszą troską Petersburga stało się przeprowadzenie zmian w sposób, który dawałby Katarzynie II możliwość zachowania twarzy. Stąd pomysł, aby to sami dysydenci najpierw wystąpili z petycją do Stanisława Augusta, a następnie wysłali poselstwo do protektorki z prośbą o zgodę na zmniejszenie przyznanego im równouprawnienia. Ustalenie zakresu ustępstw miało odbyć się w drodze katolicko-dysydenckich negocjacji, które zorganizować miał ambasador. Wszystko zatem tworzyć miało wrażenie oddolnej inicjatywy samych innowierców, którym – w imię przywrócenia spokoju w Rzeczypospolitej – Katarzyna II wspaniałomyślnie miała udzielić swojej zgody, a którzy jednocześnie mieli nie mieć świadomości, że inicjatywa wyszła z Petersburga, aby – jak ujął to ambasador – „nie skompromitować” Rosji²³. W istocie planu nie udało się zrealizować, bo machina rosyjskiej polityki pochłonięta została przez przygotowania do rozbioru.

Wobec konieczności przeprowadzenia rozbioru Rosja u schyłku 1770 r. narzuciła Prusom (i Austrii) warunki przeszłej pacyfikacji m.in. także w zakresie praw innowierców. Ustępstwa dotyczyły głównie spraw politycznych (rezygnację dysydentów z dostępu do senatu) i *grandes charges* (tj. ministeriów) oraz zgody na formalne utrzymanie przez katolicyzm statusu religii dominującej. W zamian innowiercy mieliby otrzymać swobodę publicznego sprawowania kultu oraz ograniczony liczbowo dostęp do funkcji poselskich i sądowych. Liczba mandatów i stanowisk powinna zostać uregulowana w toku negocjacji pomiędzy przedstawicielami dysydentów i katolików prowadzonych pod nadzorem rosyjskiego ambasadora. Chodziło także o to, aby swobody religijne nie uległy ograniczeniu w porównaniu z sytuacją sprzed 1768 r.²⁴

Petersburg powrócił do tej kwestii w przededniu sejmu warszawskiego. Ponowne jej podniesienie i powtórne uregulowanie aktem osobnym do traktatu rozbiorowego miało – o czym wprost pisano w instrukcji dla ambasadora – znaczenie jedynie prestiżowe. Sama zaś sprawa dysydencka uważana była przez rosyjską dyplomację jako należąca do wyłącznie rosyjskiej sfery zainteresowania i próby mieszania się dyplomacji habsburskiej i papieskiej postrzegano jako działania wrogie. Mimo dążenia do szybkiego zamknięcia obrad Rosja dopuściła do tego, że sprawa dysydencka wywołała znaczne zamieszanie podczas sejmu rozbiorowego²⁵. Zachowanie wizerunku Katarzyny II jako protektorki innowierców w Rzeczypospolitej warte było kłopotów, na które dyskusje

²³ D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru...*, s. 261–263.

²⁴ *Ibidem*, s. 400.

²⁵ D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 266–285.

wokół praw dysydentów narażały rosyjskiego ambasadora w Warszawie. Ostatecznie ograniczony zakres praw politycznych (prawo do wyboru trzech posłów, na którym szczególnie zależało samej Katarzynie II) uchwalony na sejmie rozbiorowym został negatywnie zweryfikowany podczas przygotowań do kolejnego sejmiku, gdy środowisko dysydenckie nie było w stanie zapewnić swoim przedstawicielom obsadzenia trzech przysługujących im mandatów poselskich²⁶.

Decyzje Petersburga z końca 1769 r. oznaczały, że Rosja ostatecznie zrezygnowała z brutalnego forsowania tzw. sprawy dysydenckiej, która od 1764 r. była głównym polem sporu z Rzeczpospolitą, a zarazem najważniejszym pretekstem do interwencji w wewnętrzne sprawy kraju. Myśl o konieczności ustępstwa rodziła się powoli i najważniejszą troską, jaka jej towarzyszyła było zapobieżenie wizerunkowym szkodom, które zmiana stanowiska mogła wyrządzić carcy i jej imperium. Upór, z jakim trzymano się braku zgody na ustępstwa przez cały rok 1768 i większość 1769 przekreślił możliwość realizacji pacyfikacji na warunkach, które określono u progu konfederacji barskiej i być może przesądził o tym, że u schyłku 1769 r. w Petersburgu zapanowało przekonanie o wyczerpaniu możliwości prowadzenia polskiej polityki w dotychczasowy sposób i zdecydowano się na rozbiór. Ów upór z jednej strony był niewątpliwie wyrazem przekonania, że dominująca Rosja nie musi ustępować wobec podporządkowanej Rzeczypospolitej, a z drugiej – że jakiegokolwiek ustępstwa narażą na uszczerbek wizerunek i prestiż Katarzyny II. Próba ocaczenia wizerunku było podtrzymywanie ograniczonych żądań w kwestii praw innowierców na sejmie lat 1773–1775.

Omówiona powyżej w wielkim skrócie kwestia dysydencka w polskiej polityce Rosji w latach 1764–1775 pokazuje dobitnie, jak ważnym elementem wpływającym na realne posunięcia imperium była kwestia wizerunku/prestiżu. Do 1768 r. współgrała ona z celami politycznymi, z których najważniejszy był zamiar budowania w Rzeczypospolitej stronnictwa prorosyjskiego złożonego z innowierców. Potem jednak zredukowana wyłącznie do polityki budowania i podtrzymywania prestiżu utwardzała politykę Rosji, zagrażając drogę do jakiegokolwiek porozumienia ze stroną polską. I jednocześnie pchając Katarzynę II i jej doradców do przekonania, że wyczerpały się wszelkie możliwości działania i trzeba sięgnąć po środki radykalne – rozbiór. Niezrozumiałe z punktu widzenia twardej *Realpolitik* obstawanie przy kwestii równouprawnienia innowierców staje się całkowicie zrozumiałe i logiczne,

²⁶ J. Michalski, *Sprawa wyboru posłów dysydentów na sejm 1776 roku*, w: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Bylina, Warszawa 1997, s. 273–280.

jeśli weźmie się pod uwagę sprawy budowy wizerunku, na co Katarzyna II była niezwykle czuła. Dlatego uważam, że wprowadzenie tej kwestii do analizy polityki Rosji w XVIII w. pozwoli lepiej zrozumieć i opisać ową politykę.

Dorota Dukwicz, dr hab., członek Zakładu Studiów Nowożytnych Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, redaktor „Kwartalnika Historycznego”, członek Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym, specjalizuje się w historii dyplomacji i dziejów politycznych XVIII w., ze szczególnym uwzględnieniem stosunków Rzeczypospolitej z Rosją i Prusami.

Dorota Dukwicz, PhD hab., member of the Department of Early Modern History of the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences, editor-in-chief of *Kwartalnik Historyczny*, member of the Polish Society for Eighteenth-Century Studies; she specialises in history of diplomacy and political history of the 18th century, with particular focus on the relations of the Polish-Lithuanian Commonwealth with Russia and Prussia.